Cena 1 złoty.
Cena w Czechosłowacji 3·50 K. c.
Należ. poczt. opł. rycz.
Numer zawiera 20 stron.



SPUŚCIZNA KRÓLÓW.



Miecz, ofiarowany Janowi III. przez papieża Innocentego XI.
Ag. Fot. „Światowida", zdj. na pl. kraj. „Alfa".



Zamek Królewski w Warszawie z kolumną Zygmunta w zimie.
Ag. Fot „Światowida", zdj. na pl kraj. „Alfa".



Miecz koronacyjny króla Stanisława Augusta z roku 1764.

NIEZALEŻNIE od Zamku Królewskiego na Wawelu, który pozostanie na zawsze skarbnicą pamiątek narodowych z epoki pierwszej doby istnienia państwa polskiego, Zamek Królewski w Warszawie, obecna stała rezydencja Prezydenta Rzeczypospolitej, zarówno samą dostojnością swoich murów, jak i bogactwem nagromadzonych w nich pamiątek żywo przemawia do wyobraźni i uczucia Polaka. Zwłaszcza w ostatnich latach, kiedy z jednej strony dokonuje się systematyczna restauracja Zamku, z drugiej wracają zrabowane niegdyś przez Rosjan pamiątki, ta siedziba ostatnich królów polskich daje co kilka miesięcy nowe, nieznane zwiedzającemu szczegóły. Sam Zamek Królewski sięga odległych czasów, bo końca XII. w., kiedy przez Konrada II. zbudowany został jako rezydencja książąt Mazowieckich. Z początkiem w. XV. ks. Janusz wybudował skrzydło od Bramy Krakowskiej, Zygmunt August zaś przebudował całość w stylu Odrodzenia. Zygmunt III. zarządził dalszą jego przebudowę według projektu Andrzeja Abrahamowicza. Wieża zegarowa pochodzi z r. 1627. Ten wiek jednak, wiek „Potopu" dał się Zamkowi bardzo dotkliwie we znaki. Królowie nie mogli już w nim mieszkać i dopiero August II. polecił architektowi Pöppelmannowi odnowienie Zamku, co za Augusta III. przeprowadzili do końca Gaetano, Chiaveri i Knöffel. Po pożarze w r. 1767 odnowił go Merlini a dekoracje malarskie dali Bacciarelli, Canaletto i Piersch. Były to czasy największej świetności Zamku, który posiadał m. in. 2233 obrazów, a w bibljotece 20.000 tomów. Ostatnie lata Rzpltej i pierwsze po jej upadku otworzyły bramę Zamku najeźdźcom. Najwięcej dbał o niego car Aleksander I., bo tutaj rezydował i podpisał Konstytucję Królestwa Polskiego.

Tutaj też koronował się na króla polskiego car Mikołaj I. Po powstaniu listopadowem Zamek ulegał stopniowemu zniszczeniu, zwłaszcza za generał - gubernatorów rosyjskich. Za okupacji niemieckiej był siedzibą Besselera.

Przed Zamkiem stojąca Kolumna Zygmunta III., postawiona na cześć tego króla przez jego syna Władysława IV. według projektu Tomelli'ego, pochodzi z r. 1644. Słup ma 11 m. wysokości, odlany z bronzu posąg króla pół trzecia metra.

Z pamiątek po królach polskich, jakie obecnie mieszczą się na Zamku Królewskim w Warszawie, rewindykowane z Rosji najcenniejsze zabytki to: sławny „Szczerbiec" i przedmioty związane z Janem III. Sobieskim. Były dwa „Szczerbce": jeden Bolesława Chrobrego, używany przy koronacji królów polskich, do bitwy pod Szczekocinami znajdował się na Wawelu, w r. 1795 zaś, gdy pułkownik pruski von Hoym zabrał szkatułkę z insygnjami królewskiemi, podobno — ale niewiadomo czy napewno — wśród nich się znajdował. Drugi miecz, kopja tamtego, ze skarbca sobieskich przeszedł do Radziwiłłów i zniknął w czasie szturmu Nieświeża przez Rosjan w roku 1812. Obecnie z rosyjskiego Ermitażu odzyskany miecz znany jest od r. 1819, był własnością zbieracza Bazylewskiego a w r. 1884 zakupiony został przez rząd rosyjski.

Pamiątki po Janie III-cim to wspomnienia stosunków wzajemnych tego króla z papieżem Innocentym XI. Sobieski był członkiem rycerskiego Zakonu św. Ducha a papież ofiarował mu miecz, czapkę i kubek, przywiązane do tej godności. Obecnie przedmioty te wróciły z Rosji, znajdują się chwilowo w Warszawie, na stałe jednak umieszczone będą na Wawelu. Wreszcie odzyskaliśmy obecnie insygnja koronacyjne Stanisława Augusta wraz z jego tronem. Dajemy na tej stronie zdjęcia tych cennych pamiątek narodowych.

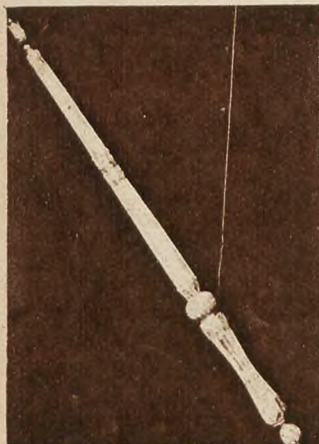
„Szczerbiec" koronacyjny, rewindykowany z Rosji. Ag. Fot. „Światowida", zdj. na pl. kraj. „Alfa".



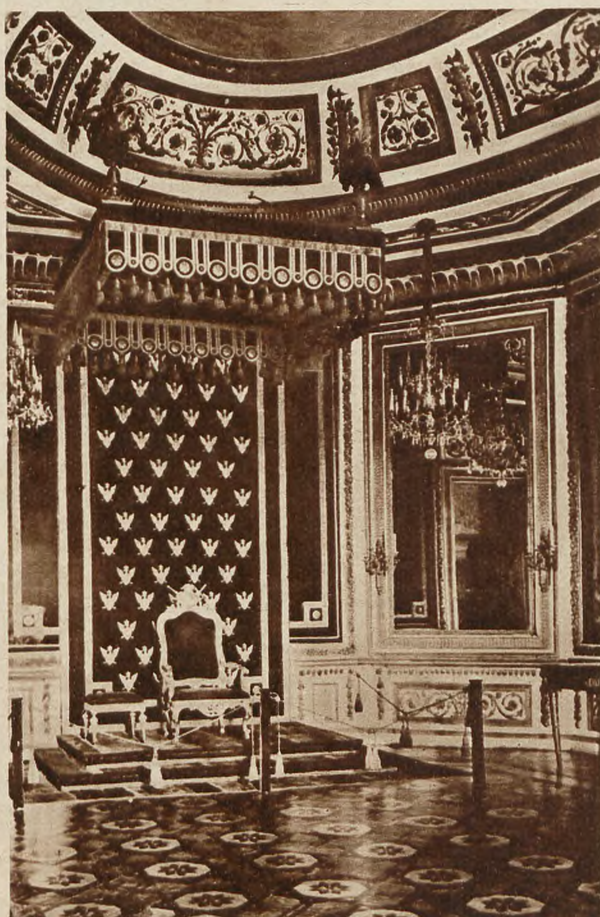
Głownia „Szczerbca". Długość miecza łącznie z rękojeścią 18 cm. Miecz w typie mieczów, weszłych w użycie wśród zakonów rycerskich w Ziemi Świętej z końcem XIII-go wieku.
Ag. Fot „Światowida", zdj na plytach kraj. „Alfa".



„Szczerbiec" — rękojeść i część klingi.
Ag. Fot. „Światowida", zdj. na pl. kraj. „Alfa".



Berło koronacyjne Stanisława Augusta.
Ag. Fot. „Światowida" na pl. kr. „Alfa"



Sala tronowa w Zamku Królewskim w Warszawie, w której został umieszczony tron królów polskich, ostatnio przez Stanisława Augusta II. używany. Ag. Fot. „Światowida".



Sznur koronacyjny Stanisława Augusta z roku 1764.
Ag. Fot. „Światowida" na pl. kr. „Alfa"



Łańcuch koronacyjny Stanisława Augusta.
Ag. Fot. „Światowida", zdj. na pl. kraj. „Alfa".



Czapka, ofiarowana przez papieża Innocentego Janowi III.
Ag. Fot. „Światowida", zdj. na pl. kraj. „Alfa".

WOJNA BOLIWJI Z PARAGWAJEM.



Stan wojenny między Boliwją a Paragwajem trwa jeszcze, pomimo poddania sporu przez oba państwa pod arbitraż Ligi Narodów. — Na pograniczu odbywają się jeszcze drobne utarczki i walki. Zdjęcie nasze przedstawia oddziały wojsk paragwajskich, maszerujące przez ulice miasta Asuncion po wypowiedzeniu wojny Boliwji. Jest to pierwsza autentyczna fotografja z terenu wojny południowo-amerykańskiej. *Keystone View — London.*

PODRÓŻ PREZYDENTA HOOVERA.



Prezydent Hoover kontynuuje swą podróż po Ameryce łacińskiej w towarzystwie swej żony. Zdjęcie przedstawia przyjęcie prez. Hoovera w porcie Amapal (rep. Honduras). Między prez. Hooverem a jego żoną stoi przedstawiciel rep. Honduras, dalej poseł St. Zjedn. w Italji Henry B. Fletcher. Obecnie — jak donoszą pisma — prez. Hoover ma zamiar przerwać swą podróż i wrócić do Washingtonu wcześniej, niż zamierzał. *R. Sennecke — Berlin.*

SKANDAL SOWIECKI W PARYŻU.





Prasa rozpisuje się obszernie o wielkiej aferze fałszerstwa weksli, którego dopuścili się zaufani rządu sowieckiego w Paryżu. — Sprzeniewierzenia te sięgają sumy 24 milj. franków. Pieniądze zdobyte tą drogą szły na agitację komunistyczną. Na zdjęciu naszem widzimy Liborius'a (na lewo) i Joffego (na prawo), wmieszanych w sprawę oszustw sowieckich. — (W kole): portret Maksymowicza Litwinowa, brata głośnego komisarza bolszewickiego, który jest głównym bohaterem i równocześnie oskarżycielem w głośnej aferze wekslowej rządu sowieckiego. *Serv. gen. de la presse — Paris.*

KATASTROFA W CENTRUM LONDYNU.



Jak wiadomo — wydarzyła się w Londynie, przy Shaftesbury Avenue wielka katastrofa. Oto na skutek nieostrożności robotnika pracującego przy przewodach gazowych wydarzył się wybuch, który spowodował wysadzenie bruku na znacznej przestrzeni. Przechodnie zostali wyrzuceni w górę siłą wybuchu, przewrócona została dorożka konna i samochodowa. — Zdjęcie nasze przedstawia widok na Shaftesbury Avenue, gdzie miała miejsce katastrofa. *Keystone View — London.*

DYMISJA DR. SIMONSA.



Dr. Simons, prezydent Najw. Sądu Rzeszy niemieckiej, ustąpił ze swego stanowiska na skutek różnic, powstałych między nim a gabinetem ministrów. Ustąpienie dr. Simonsa, który był niezwykle poważaną osobistością w Niemczech, wzbudziło tam sensację. Dajemy portret dr. Simonsa. *R. Sennecke — Berlin.*

MORDERCA FACHOTA.



Alzacja po swym powrocie do Francji przysparza jej wiele kłopotów z racji dążeń separatystycznych. Wyrazem tego stanu w Alzacji jest świeży zamach na sędziego Fachota, popełniony przez dawnego rzeźnika Jerzego Benoit. Oto portret zabójcy, który oddał się w ręce policji. *Atlantic Photo — Berlin.*

OFIARA ZAMACHU SEPARATYSTÓW ALZACKICH.



Dajemy tu fotografję M. Fachota, dawnego prokuratora przy sądzie kasacyjnym w Paryżu, który stał się ofiarą zamachu Benoit'a. Zamach ten był dokonany niewątpliwie na podłożu politycznem, gdyż Fachot występował bardzo ostro w znanym procesie przeciw separatystom alzackim. *Keystone, London.*

PROCES WOJCIECHOWSKIEGO W WARSZAWIE.







Sensacją dnia jest w Warszawie proces przeciw emigrantowi rosyjskiemu Wojciechowskiemu, oskarżonem o usiłowanie zabójstwa Lizarewa, szefa misji handlowej Z. S. S. R. w Warszawie.

Na rozprawę przeciw Wojciechowskiemu przybyło szereg sprawozdawców zagranicznych. Wojciechowski stwierdził w swem oświadczeniu, że wykonał zamach z całą świadomością i że nie miał żadnych wspólników. — Zdjęcia nasze przedstawiają: na lewo adw. St. Niedzielskiego, obrońcę Wojciechowskiego, w środku salę sądu w czasie rozprawy. Na sali sędzia Wyczański (1), przemawia adw. Niedzielski (2), siedzi drugi obrońca adw. Szyszkowski (3), oraz oskarżony (4). Na prawo Wojciechowski przed gmachem sądu. *Ag. Fot. „Światowida", zdj. na pl. kraj. „Alfa".*

MISTRZOSTWA HOCKEY'OWE OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.





W przededniu mistrzostw Polski w hockey'u, które odbyły się w Krynicy, przeprowadzone zawody eliminacyjne we wszystkich większych miastach Polski. W Krakowie, gdzie hockey jest jeszcze młody i nie dorównuje klasie stołecznej, finał rozegrał się między drużyną „Wisły" a „Cracovii". Spotkanie to zakończyło się remisowo, jednak „Wisła" na skutek lepszego stosunku bramek w poprzednich spotkaniach wyszła zwycięska i pojechała do Krynicy jako reprezentant okręgu krakowskiego. Zdjęcia przedstawiają: na lewo moment z match'u między „Wisłą" a „Cracovią", na prawo zwycięską drużynę „Wisły".

ŚWIĘTO WIELKOPOLSKI.



Dziesiątą rocznicę powstania wielkopolskiego obchodził Poznań nadzwyczaj uroczyście. — Zdjęcie przedstawia jeden z momentów uroczystości poznańskich, a mianowicie odsłonięcie tablicy pamiątkowej, ufundow. przez Zw. Tow. Uczestn. Powstania w Wielkop. 1918/19, na cześć Ign. Paderewskiego.

NARCIARZE ZAKOPIAŃSCY W WARSZAWIE.



W tych dniach przybyli do Warszawy znakomici narciarze zakopiańscy jak Bronisław Czech, Krzeptowski, Motyka, z pań Staszel-Polankówna. Popisywali się oni w biegach, urządzonych w Agricoli, oraz w skokach na niewielkiej zresztą skoczni parku, która nie pozwalała na dłuższe skoki. Zdjęcie nasze przedstawia skocznię w czasie popisu. *Ag. Fot. „Światowida", zdj. na pl. kraj. „Alfa".*

POŻAR NAJWIĘKSZEGO KOŚCIOŁA AMERYKI.



Jak doniosły już pisma — spłonął największy kościół Ameryki, który znajdował się w miejscowości Riverside. Kościół ten należał do sekty baptystów i wystawiony był kosztem Johna Rockefellera, który był zarazem opiekunem parafji baptystów. Dajemy tu zdjęcie tego olbrzymiego kościoła, który znajduje się dziś w ruinie. *Atlantic-Photo — Berlin.*



ROK JUBILEUSZOWY PAPIEŻA.



Rok obecny jest rokiem jubileuszowym Papieża Piusa XI., który dnia 20-go grudnia 1928 roku obchodził złote gody kapłańskie. Rok jubileuszowy zaczął się w tym dniu a kończy się dnia 20 grudnia b. r. W dniu tym wyjechali na ulice Wiecznego Miasta heroldowie gwardji papieskiej i obwieścili ludowi Rzymu surmami uroczyste rozpoczęcie się roku jubileuszowego. *R. Sennecke — Berlin.*



Nowy prezes Królewskiej Akademji w Londynie. Na prezesa Król. Akad. Malarskiej w Londynie, najwybitniejszej instytucji malarskiej Anglji, wybrany został znakomity malarz Sir William Lewellyn, który zyskał sobie sławę wykonaniem portretu królowej. Oto fotografja nowego prezesa Royal Akademy. *Atlantic-Ph.*

POLSKI MINJATURZYSTA W PARYŻU.







W Paryżu otwarto niedawno wystawę polskiego minjaturzysty Artura Szyka, który od szeregu lat przebywa nad Sekwaną. Szyk jest odnowicielem pięknej sztuki minjaturowej, która tak wspaniale kwitła w średniowieczu, i artystą istotnie wielkiej miary. Jego wystawa spotkała się z nader życzliwem przyjęciem krytyki francuskiej. Zdjęcia nasze przedstawiają: na lewo minjaturę, wykonaną dla Marsz. Józefa Piłsudskiego, w środku artystę z rodziną, na prawo jedno z dzieł Artura Szyka. *S. Londyński — Paris.*

MODA W HOLLYWOOD.



JEST zupełnie zrozumiałem, że tam, dokąd płyną westchnienia tylu kobiet, w Hollywood, raju filmowym, moda zajmuje czołowe miejsce. Jasnem jest bowiem, że obok zajmującej akcji i interesujących aktorów, odpowiedzialną rolę grają również piękne dekoracje i strojne toalety. Zwłaszcza te ostatnie, służące do podkreślenia urody aktorek, muszą być zupełnie niepospolite, nie mieć nic wspólnego z szablonem i wyryć się na długo w pamięci widzów.

Artystki filmowe, które spędzają cały niemal dzień na trenowaniu się w sportach, zachowujących im smukłą sylwetkę, która jest pierwszym warunkiem karjery filmowej, noszą przeważnie w życiu prywatnem skromne, sportowe sukienki. Dopiero w atelier w świetle jupiterów, przywdziewają owe stroje z Tysiąca i jednej nocy, powiewne kombinacje z gazy i tiulu, suknie ciężkie od klejnotów, kreacje, nad któremi biedzi się Paryż, Londyn i Nowy York, ażeby olśnić zupełnie miłośników ekranu na całej kuli ziemskiej.

Suknie te podlegają przedewszystkiem jednej ważnej regule. Nie mogą być ślepo poddane modzie, gdyż każdy film musi liczyć się z dwu- i trzyletniem powodzeniem, a wtedy modna suknia bohaterki mogłaby łatwo stać się przestarzałą. Dlatego też nie ujrzymy na ekranie sukien tak krótkich jak te, które nosimy w rzeczywistości ani tak ślepo i niewolniczo hołdujących modzie.

Wielcy artyści całego świata komponują modele, oparte na motywach rosyjskich, hiszpańskich lub wschodnich. Kreacje te są nawskróś oryginalne i stoją ponad modą. Na smukłych figurach artystek (żadnej z nich przecież niewolno pod groźbą zerwania kontraktu ważyć więcej niż 60 kilo, zaś najbardziej przyjętą wagą jest 58 kg.) uwydatniają się one dopiero w całej wspaniałości i bogactwie. Suknie takie przywdziane przez zwyczajną śmiertelniczkę, wydałyby się nam conajmniej ekscentryczne, jednakże w odpowiedniej oprawie pięknych dekoracyj, wspaniałych pałaców, przyczyniają się tylko do uświetnienia każdego filmu.

Do niedawna dyktatorką mody w Hollywood była Glorja Swanson, której toalety wzbudzały powszechny podziw otoczenia.

Obecnie wybiły się na pierwszy plan młode aktorki jak np. Joan Crawford, narzeczona Douglasa Fairbanks'a juniora, której suknie odznaczają się wielką wytwornością i wdziękiem. Aileen Pringle nosi bardzo egzotyczne toalety, podkreślające oryginalny typ jej urody.

Jola.

Na lewo: Ta prześliczna suknia z crèpe-satin i tiulu w kolorze cielistym, przybrana wielką girlandą róż, podnosi jeszcze urodę Joan Crawford.



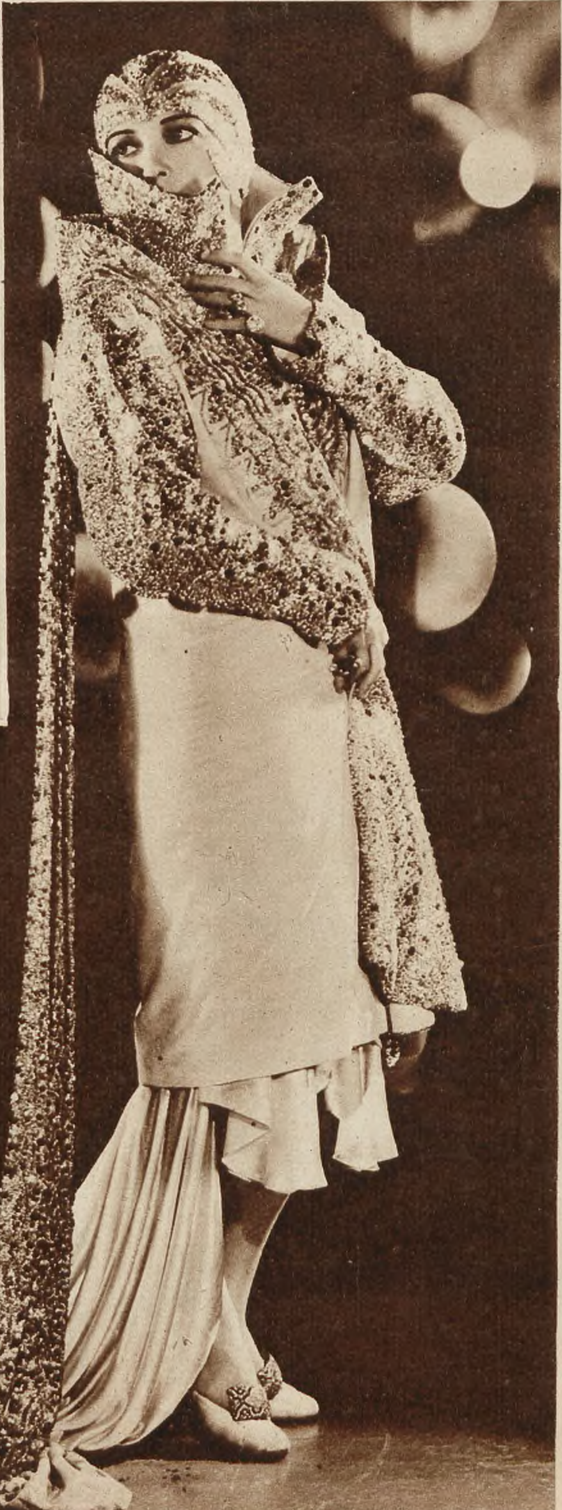
Wytworna suknia wieczorowa z czarnej mory o nieskazitelnie pięknej linji, noszona przez Joan Crawford.

ZNACZENIE PUDRU W KOSMETYCE.

Obecna epoka ma wytknięty cel w kierunku rozwoju zdrowego i pięknego ciała. W warsztatach wiedzy lekarskiej wre niezmordowanie praca około udoskonalenia rasy oraz zapewnienia ludzkości długiego, krzepkiego życia. Uśpione do niedawna mięśnie pobudzone do uprawiania różnorodnych sportów a nowoczesna moda uwolniła i kobietę z kajdan martwoty bezczynnego ciała. Nauka nie pozostała też niemym świadkiem na widok niszczenia urody i zatruwania organizmu szkodliwemi kosmetykami, zgoła niedostosowanemi do danych właściwości skóry i włosów. Stworzyła przeto indywidualne pielęgnowanie urody, posługując się bezwzględnie higjenicznemi preparatami. Uświadomienie w tej gałęzi wiedzy zmieniło mylne poglądy u ogółu: Dawniej potępiano stosowanie pudru. Nic dziwnego, wszak obserwowano fatalne skutki po metalicznych pudrach zagranicznych. Dziś przekonano się, że dobry puder jest niezbędnym środkiem dla ochrony i zachowania świeżej cery. Wzorując się na chemicznie czystym wykwintnym pudrze egzotycznym Dra Lustra, wymienię dodatnie momenty pudru. Przedewszystkiem powinien mieć własność zmiękczania naskórka, chronienia przed zmianami atmosferycznemi a nie powinien być uniwersalnym. Dlatego istnieją 2 rodzaje pudru z przepisu Dra Lustra: tzw. puder higjeniczny do tłustej i egzotyczny dla każdej innej właściwości cery.

Dr. Z. B.





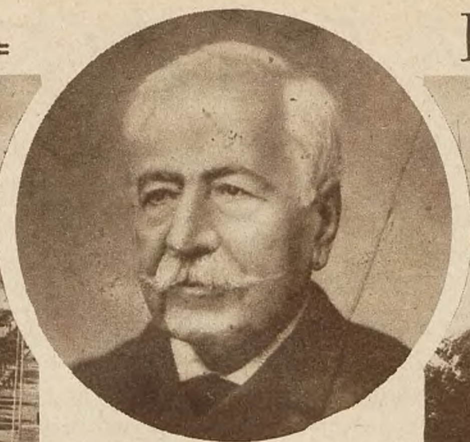
Na lewo: Jedna z gwiazd wiedeńskiego pochodzenia w sukni z różowej koronki ze stanikiem zahaftowany strassami.

Na prawo: Ailen Pringle ma wspaniałą toaletę opartą na motywach rosyjskich. Jest ona z białego aksamitu, naszyta cała strassami i małemi lusterkami. Do sukni przystosowany płaszcz z tej samej materji.

DZIEŁO „WIELKIEGO FRANCUZA".



Panorama u wejścia do kanału w pobliżu Port-Saïd.
Jacques Boyer — Paris



Ferdynand de Lesseps, twórca kanału Sueskiego.
Jacques Boyer — Paris.



Nad brzegami kanału w okolicy Port-Saïd.
Jacques Boyer — Paris.

Dnia 10 grudna 1868 r., a więc sześćdziesiąt lat temu statek francuski „La Levrette" przebył po raz pierwszy w całej długości kanał Sueski, który został otwarty oficjalnie w kilka miesięcy potem w jesieni r. 1869, przez cesarzową Eugenję. Warto więc przy sposobności tej rocznicy uświadomić sobie pokrótce czem jest kanał Sueski, jakie były dzieje jego budowy i jaką rolę odgrywa w dzisiejszym handlu światowym.

Dnia 25-go kwietnia 1859 roku Lesseps, „wielki Francuz" jak się go często nazywa, po raz pierwszy uderzył motyką w piaski terenu, przez który miał biec przyszły kanał. Budowa Lessepsa napotykała na ogromne trudności i to nietylko z racji finansowych i braku rąk do pracy, lecz także intryg politycznych (sławne powiedzenie Lorda Palmerstona, że cała budowa jest tylko „nieuczciwą mistyfikacją"). Mimo tego niestrudzony Lesseps posuwał dalej swą pracę i dnia 16 sierpnia 1869 roku złączyły się fale morza Śródziemnego z wodami morza Czerwonego, a 17 listopada przebyło kanał 67 statków ze statkiem wiozącym na pokładzie cesarzową Eugenję, cesarza austrjackiego, kronprinza pruskiego, ambasadorów państw i w. innych wybitnych osobistości na czele.



Oaza zwana „źródłami Mojżesza" w pobliżu Suezu.
Jacques Boyer — Paris.

Z chwilą zbudowania kanału nie ustały jednak trudności. Oto należało dojść do ugody z Portą Otomańską co do warunków transportu; gdy zaś potem sułtan sprzedał 180 tys. akcyj kanału, które posiadał — Anglji, wybuchły nowe nieporozumienia między Anglją a Francją. Dopiero międzynarod. konwencja, zawarta w Londynie w r. 1888, rozstrzygnęła sprawę w tym sensie, że kanał będzie instytucją międzynarodową, neutralną, otwartą dla wszystkich państw świata.

W czasie wojny Niemcy zamyślały jednak o pogwałceniu neutralności kanału, aby przez zawładnięcie nim przeciąć komunikację Anglji z kolonjami. W tym celu armja turecka, kierowana przez Dżemal Beja a wspierana radami sztabowców niemieckich, zaatakowała w lutym r. 1915 El-Kantara i El-Ferdan. Dopiero ogień pancerników angielskich, monitorów francuskich i dwóch linjowców, ustawionych przy brzegu, odpędził nacierające kolumny. Aby udaremnić następne ataki generalicja angielska ufortyfikowała pospiesznie wzgórza półwyspu Sinaï. Potem jednak powstanie króla Hedżasu, który odpędził Turków z tych stron, wpłynęło definitywnie na zabezpieczenie tej drogi przed atakami turecko-niemieckiemi.

Kanał morski Suezu posiada ogólną długość 161 km, z czego 140 w linji prostej, a 21 w zakrętach i spiralach. Na całej swej długości jest on na poziomie morza, t. zn. nie posiada śluz jak inne kanały, które stosują podwyższanie i zniżanie okrętów celem przezwyciężenia różnic poziomów. Głębokość wód kanału waha się między 13—12 m., szerokość koryta kanału pomiędzy 80—120 m. Szerokość ta jest szerokością przeciętną, bowiem w miejscach gdzie są zbudowane przeładownie, porty i przystanki szerokość ta przekracza często 135 m. Przy wejściu do awant-portu w Port Saïd znajdują się dwa pięknie wykonane mola.

Kwestją nader palącą, którą zająć się musiał zarząd kanału, była sprawa dostarczania dobrej, świeżej wody zarówno dla mieszkańców nad kanałem położonych osad i wsi (gdzie skutkiem picia złej wody szerzyły się choroby), jak i dla statków, które zaopatrują się tu w wodę na dalszą podróż. W tym celu w miejscowości Ismailia zainstalowano filtry, które dały tak doskonałe efekty, że zastosowano je również w Port Saïd i Suezie. Filtry w Suezie są największe i dostarczają dziennie ponad 5.000 m. kub. wody oczyszczonej i zdrowej. W Port Saïd znajdują się również wielkie doki pływające, które umożliwiają naprawę uszkodzonych statków. Przybliżanie się i manewrowanie dokiem pływającym dokonuje się zapomocą urządzeń elektrycznych. Oczywiście kanał Sueski wymaga ciągłej pieczy i uwagi. Przedewszystkiem należy go bronić przed zasypywaniem przez lotne piaski pustyni. W tym celu pracują na kanale stale dragi, czyli pogłębiacze, które wybierają piasek. Drag tych było dotąd cztery, a niedawno przybyła wielka draga, która stale patroluje kanał. Draga ta o sile 600 HP na 100 m. długa i 7·50 wysoka wybiera w ciągu godziny 400 m. kub. piasku i zanurza swe ramię na 14 m. w głąb. Pozatem dla celów usuwania skał, które spadają lub grożą osunięciem się w wodę kanału jak i rozszerzania przesmyku w miejscach węższych służą specjalne pontony, które zaopatrzone są w cały arsenał środków wybuchowych.

Dzięki tym urządzeniom kanał Sueski rozwija się wspaniale i oddaje nieocenione usługi handlowi zamorskiemu. Dziś kanał rozporządza 25 „dworcami" dla parowców t. j. basenami, w które wpływają wielkie statki.



Źródełko w pustyni w okolicy Suezu.
Jacques Boyer — Paris.

Dla naocznego wykazania olbrzymiego znaczenia, jakie posiada kanał Sueski przytoczymy tylko cyfry z r. 1927. W roku tym przeszło przez przesmyk kanału 5.544 statków, które przewiozły 29,524.000 tonn towarów. Cyfry te są istotnie imponujące i dowodzą sprawności funkcjonowania dzieła „wielkiego Francuza" Lessepsa.

Dajemy tu kilka zdjęć z nad kanału i portret twórcy tego wiekopomnego dzieła.

W ROZGWARZE KARNAWAŁU.



NANCY CAROLL wygląda uroczo w tym redutowym stroju na tle sztucznego księżyca i gwiazd w pozie kuszącej i frywolnej.
Paramount Famous Lasky Corporation.

KARNAWAŁ! Czarowny okres podniecenia, nadziei i złudzeń! W salach lśnią się posadzki, płoną żyrandole, przelewa się tłum barwny, strojny, pełen wesela. Drogie toalety pań, białe ramiona, zapach perfum, czarne kontury fraków, wszystko to miesza się w gwarze orkiestry grającej raz kanciastego „black-bottoma" raz zmysłowe, upojne tango. Powietrzem fruną serpentyny różnokolorowe, rozchylają się zbyt czerwone usta, które dziś po raz pierwszy może kosztowały pienistego szampana, szum par tańczących, rozmów, szeptów zlewa się w jeden przeciągły ton. Na redutach przesuwają się czarne sylwety domin, arlekinowie, paziowie, wszystkie stroje wszystkich epok, po kątach szepty par, śmiechy stłumione — a drażniące.

A rankiem wysypuje się ta masa rozgrzana tańcem, rozbawiona na śnieg, który skrzy się w mistycznym, mdłym blasku księżyca. Dzwonią dzwonki u sań, huczą trąbki aut, ostatnie uściski, zmawiania się, spojrzenia, słowa szybkie, gorące.

I gdy potem minie ten okres upojny, wspomina się cicho, w szarej godzinie te chwile niefrasobliwe, tę ochotę młodzieńczą, te słowa gorące od krwi, ten rozkoszny szum w głowie, ten karnawał buńczuczny, huczny, szalony!



GWEN LEE (na lewo) i DOROTHY SEBASTIAN ubrały się na redutę jak dwie modne „sisters".



DOLORES COSTELLO, żona „Don Juana" Johna Barrymore w stroju karnawałowym budzić może zachwyty nietylko rodzonego męża.



JOSEPHINE DUNN, istny chochlik świata filmu doprowadza do ładu swą buzię w czasie przerwy w zabawie redutowej. Metro-Goldwyn.



Na lewo:
THELMA TODD, gwiazda filmu Ameryki wygląda jak zjawisko w otoczeniu barwnych baloników na hucznej zabawie karnawałowej.
Paramount Famous Lasky Corporation.



ESTHER RALSTON i MIL HAMILTON toczą niebezpieczny flirt przy ustronnym stoliku zdala od tanecznego gwaru. J. Springer, New York.



LUCY DORAINE, urodzona kokietka, patrzy na salę redutową z uśmiechem pewnej zwycięstwa kobiety.
Paramount Famous Lasky Corp.



Na prawo:
FAY WEBB, piękna jak marzenie kusicielka, z kontrastem czarnych włosów i oczu i białych ramion oraz cudnego futra, rozmyśla nad wyborem toalety balowej. Metro-Goldwyn, Mayer.



STÓŁ WYTWORNIE NAKRYTY.





U góry na lewo:

Stół karnawałowy. Pocieszne lalki i figurki, motyle i parasolki nadają mu specjalnie wesoły charakter.

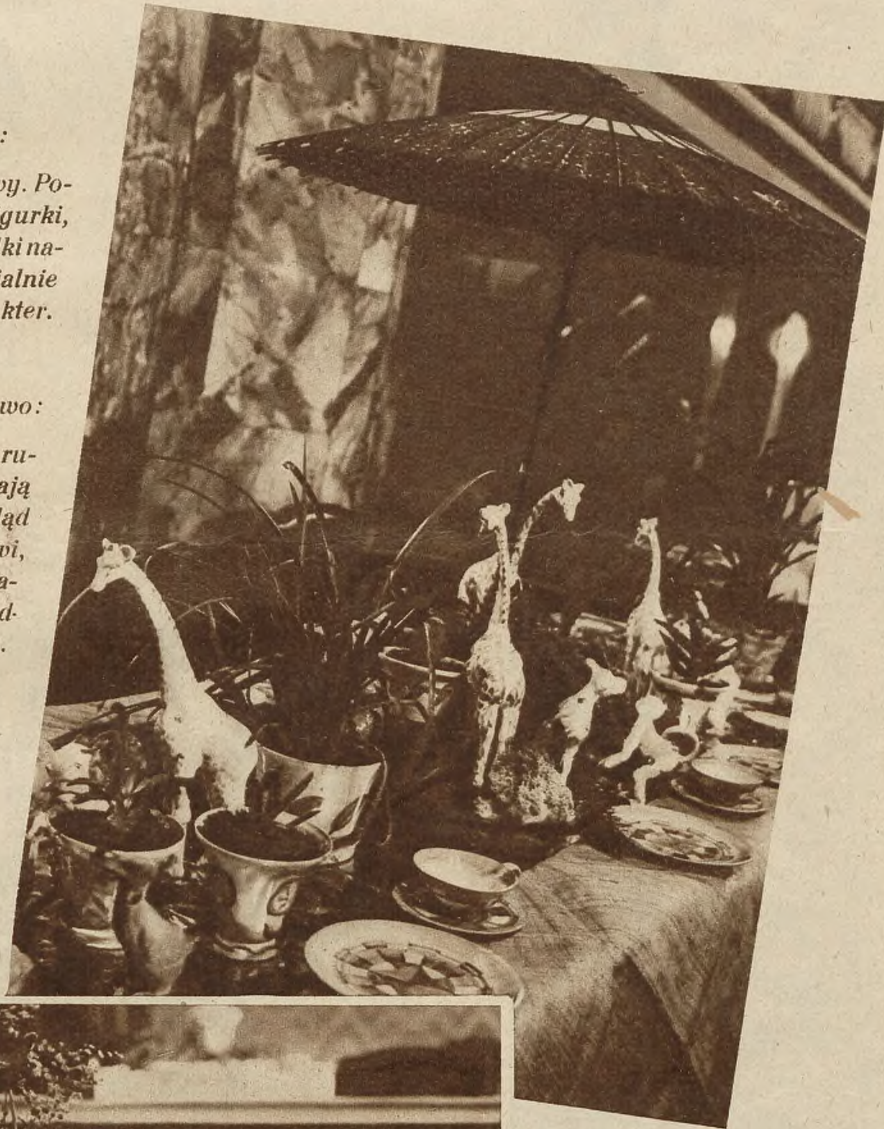
U góry na prawo:

Wielkie żółte rumianki nadają wiejski wygląd temu stołowi, przygotowanemu do podwieczorku.





Piękna lampa, otoczona kulą szklaną, napełnioną wodą — rzuca przyćmiony blask na szklaną zastawę, poprzegradzaną liśćmi paproci.



Bardzo oryginalne przybranie stołu, składające się z doniczek z kaktusami oraz porcelanowych zwierzątek.



Stół zastawiony chińską porcelaną. W środku posążek Buddy i egzotyczne kwiaty.

WE WSZYSTKICH dziedzinach, należących do kobiet, objawia się wielka zmiana i ewolucja w zupełnie nowym kierunku. Podobnie, jak to się dzieje z sukniami, bielizną i pościelą, także i nakrycie stołu zmieniło się nie do poznania.

Dawniej dowodem zamożności domu i dobrego smaku gospodyni były obrusy i serwetki z ciężkiego płótna, dużo srebra, wszystko to ustawione w nieskazitelnym porządku. Obecnie dzieje się wprost przeciwnie. Obrusy suto przetkane koronką zajęły miejsce ciężkich, adamaszkowych — tam, gdzie przedtem znajdowało się srebro, znajdujemy kryształy, w których odbija się migotanie światła. Najważniejszą ozdobą stołu są, jak i przedtem, kwiaty, ale rozmieszczone w artystycznym nieładzie i poprzegradzane krotochwilnemi figurkami, przedstawiającemi lalki lub zwierzęta.

Wielką ozdobą stołu jest lampa o pięknym abażurze, jak również gustownie dobrana porcelana.

Jednakże tylko dobry smak nadaje prawdziwie piękny wygląd stołowi, zaś indywidualność każdej kobiety ma tu szerokie pole do popisu.



Następca Jackie Coogana. Jackie Coogan przestał być już tem cudownem dzieckiem, które czarowało nas swą grą w filmach i stał się już całkiem tęgim dryblasem, który popisuje się ze swym ojcem na scenkach europejskich. Stanowisko Coogana zajmuje obecnie artysta przedstawiony na naszem zdjęciu.



Głód w Chinach. Chiny nawiedził tego roku głód, będący wynikiem ogromnej suszy. Szczególnie ucierpiały zbiory ryżu. Około 2 milj. ludności dotkniętych jest plagą głodu. Zdjęcie przedstawia żebraka chińskiego, który daremnie żebrze na ulicy o strawę.

U góry na prawo: **Najstarszą knajpę Ameryki** znajdującą się w mieście Nowy Orlean, spotkał smutny los z racji zaprowadzenia prohibicji. Wesoła ta knajpka, która liczy 145 lat, musiała chcąc nie chcąc zamieniać się kolejno w kabaret, skład starożytności, a ostatnio w sklep towarów kolonjalnych. Zdjęcie nasze przedstawia ten „historyczny“ budynek.



U dołu na prawo: **Nowe zderzaki przy autach.** W dziedzinie automobilistyki dokonano ważnej innowacji. Mianowicie zamiast metalowych zderzaków, które w razie kolizji auta z drzewem, parkanem lub t. p. wyginały się i nie dawały właściwej ochrony dla wozu, wprowadzono zderzaki, sporządzone z maspywnej gumy, które zabezpieczają auto dzięki swej elastyczności od skutków uderzenia. Oto auto z takiemi zderzakami. *Atlantic, Berlin.*



Antoni Marczyński

ALOHA

~Powieść egzotyczna~

Ilustr. A. Żmuda

— Lecz on... Manu. O nim zapominasz.

— Co do niego zachodzą dwie alternatywy. Albo nie dowiedział się nigdy jaką cenę zapłacono za jego życie i wolność, albo wiedział. W pierwszym wypadku jest wszystko w porządku. W drugim zaś jego nienawiść do białych wzrosła wydatnie, a równocześnie wzrosła miłość i przywiązanie do kochanki, która nie wahała się złożyć największej ofiary, byle jego od śmierci wyratować...

— Ale jakiś cień pozostał na zawsze.

— Cień? Nie rozumiem cię, darling. Nie taiłem nigdy przed tobą, że zanim cię poznałem nie pędziłem wcale pustelniczego żywota. Opowiedziałem ci o wszystkich mich miłostkach. I czy ta wesoła kawalerska przeszłość rzuciła jaki cień na mnie? Powiedz szczerze.

— Właściwie,... nie. Mężczyźnie wszystko uchodzi, lecz kiedy mowa o kobiecie...

— Kubek w kubek to samo, honey — przerwał jej z ożywieniem. — Znowu powracam do naszego przykładu. Jesteś mężatką. Od kilku lat należałaś do innego mężczyzny i czy sądzisz, że ta okoliczność rzuca jakikolwiek cień, używając twego wyrażenia, na ciebie, na moją miłość?... Nigdy! Kocham cię więcej może właśnie dlatego, że znam twoją smutną przeszłość, wiem jakim tyranem był Ralph dla ciebie,

— Więc miłość twoja zrodziła się ze współczucia z litości.

— Jak możesz, Violet! Współczucie wzmocniło ją tylko, wysubtelniło, ale przenigdy ni... było źródłem. Lecz odbiegliśmy od tematu... Za... łatwiwszy się z obu alternatywami odnośnie d... Manu, stwierdzam raz jeszcze, że niegentelma... ski postępek białego oficera nie mógł mieć zły... skutków dla żadnej z trzech zainteresowan... osób. Czy nie tak, Lili?

Wyspiarka niedosłyszała pytania, zajęta ... myślą. Zniżając głos mimowolnie spytała ... szarda:

— Powiedziałeś, że jej mąż był dla... niedobry i życie miała z nim smutne... C... prawda?

— Święta prawda. Mało powiedzieć ... bry. To zbrodniarz, który nastawał na jej... wybuchnął szczerze i ugryzł się w język ... wczasie, zorjentowawszy się, że tak osobiste sprawy nie są przeznaczone dla uszu ludzi obcych. Chciał jakoś zagadać, lecz pierwsze słowo utknęło mu w gardle na widok tego, co teraz nastąpiło nieoczekiwanie. Lilinokalana podbiegła do Violet i ucałowała ją serdecznie...

— Biedna ty... Bardzo biedna, lecz nie bój się. On cię już dręczyć nie będzie — mówiła, głaszcząc delikatnie włosy oniemiałej ze zdziwienia Amerykanki.

W grocie, w której odbywał się sąd zabrzmiał głos kobiety.

— O kim ty mówisz? — spytał Ryszard, nawiązując do ostatnich słów Lilinokalany.

W jej oczach zamigotały dziwne błyski...

— Dowiesz się wszystkiego niebawem. Teraz słuchaj. Oskarżycielka zabrała głos.

— Jakto, jeszcze się nie wygadała? Jeszcze nie koniec tej szopki?

— Nie — odparła szybko. — Słuchałam przedtem twych słów. Orzekłeś, iż nikt nie został skrzywdzony czynem białego oficera... Ale stało się całkiem inaczej... Słuchaj uważnie...

Potem odczekawszy, aż przebrzmi wymawiane właśnie przez Kamchę zdanie, zaczęła jej zeznania w dalsym ciągu napoczekaniu przekładać na język angielski......

— Poszłam więc, o sędziowie na spotkanie z złym, białym człowiekiem. Nikt z moich nie zauważył mego odejścia. Spali wszyscy. Główne wejście do podziemi było założone olbrzymimi głazami, których ani poruszyć nie zdołałam. Musiałam tedy nadłożyć drogi i wydostałam się



Rys. A. Żmuda.

...iały mroki żółtem światłem.

...czeliną, po drugiej stronie ...łam jak szalona, lękając się, ...e, nie doczekawszy się mego ...c się, przyspieszy jeszcze mo... ...anu. Potykałam się, przewra... ...iłam wytrwale, nie bacząc, że ... ostre kamienie i ciernie. Już ...am jego znienawidzoną sylwetkę Chodził p...esznym krokiem tam i napowrót po łące tuż pod samym lasem i rzucał niespokojne spojrzenia dokoła. Wreszcie zoczył mnie. Wydał okrzyk radości, ruszył szybko naprzeciw, lecz zaraz przystanął. Był przezorny i nieufny. Według siebie nas sądził; lękał się podstępu czy odwetu za wczoraj...

Przybrałam pewną minę, choć nogi mi drżały. „Jestem“, przemówiłam po chwili wzajemnego milczenia,: „żądałeś widzenia się ze mną w sprawie Manu. Chcę, aby był wolny. Mów, jaka jest cena,“ tu urwałam i odskoczyłam w tył, gdyż gałęzie zakołysały się w jednem miejscu i wśród zielonych liści zaczerniła granatowa bluza ukrytego tam majtka. „Zakląłeś się na rodziców“, przypomniałam mu, wskazując chyboczący krzew olbrzymiej, górskiej borówki. „Zakląłeś się, a znowu zastawiłeś sidła.“... Zaprzeczył stanowczo. „Mylisz się Kamcho. Tam są moi żołnierze z nabitą bronią, nie przeczę; ale są poto tylko, by czuwać nad mojem bezpieczeństwem. Jesteś wolna i możesz odejść kiedy zechcesz“. A kiedy powiedziałam, że pragnę odejść ale razem z Manu, uśmiechnął się złowrogo. „Albo on wróci, albo ty“..

Rozmawialiśmy bardzo długo. Podczas tej rozmowy wyszedł z lasu jeden żołnierz. Już zamierzałam uciec, obawiając się jakiegoś podstępu, lecz biały oficer uspokoił mnie nowem zapewnieniem i odebrawszy od owego majtka jakiś papier, odesłał go zaraz. Przeczytawszy, schował papier do kieszeni. „Los ci sprzyja, Kamcho“, powiedział: „Myślałem, że wiele tygodni razem spędzimy, jak para najczulszych kochanków, a tymczasem jutro mamy wracać do przystani. Bunt stłumiony. Tak więc wykupisz twego Manu za bardzo niską cenę... Za jedną noc. Jutro skoro świt wypuszczę twego małżonka i razem wrócicie do swoich“.

Zwiesiłam głowę zawiedziona w nadziejach, jakie w mem sercu obudziły jego pierwsze słowa. Sądziłam, że po stłumieniu powstania zwycięzca będzie wspaniałomyślny i uwolni Manu bez mojej ofiary. Powiedziałam to nawet głośno, lecz wyśmiał mnie i udał gniew. „Daj jej palec, chciałaby zaraz całą rękę. Przedtem godziłaś się z myślą, że całe miesiące będziesz do mnie należeć, a teraz żal ci jednej nocy. Nie, moja piękna. Albo, albo! Daję ci pięć minut czasu do namysłu, potem wracam do obozu. Za godzinę Manu zawiśnie na gałęzi, bo szkoda kul dla powstańca. Nie wierzysz? Pójdź ze mną. Zapewniam ci nietykalność. Mogę dać na piśmie. Własnemi oczami zobaczysz jak twój małżonek zadynda“... Krzyknęłam przeraźliwie. Sama myśl o tem mnie z nóg zbiła... „Przyjdę“, wybełkotałam i powtórzyłam kilkakroć: „Przyjdę do ciebie, przyjdę, ale pomnij, że jutro o świcie wydasz mi Manu“... Zawahał się na króciusieńką chwilkę. Skinął głową. Rzekł z naciskiem: „Wydam ci go jutro o świcie“... Jeszcze niedowierzałam: „Przysięgnij na swoich rodziców“. Wzruszył ramionami, lecz przysiągł. Przysiągł na wszystko, że tym razem dotrzyma słowa. „I Manu się nie dowie jaką cenę zapłaciłam za jego życie“. Prześwidrował mnie złemi spojrzeniami... „Boisz się go, czy ci zależy by wierzył, że mu zawsze byłaś wierna?“ spytał, „Ani jedno ani drugie, ale ty tego nie pojmiesz, biały człowieku. Nie chcę tylko, aby Manu zaciągnął wobec mnie dług wdzięczności“... Mruknął coś o szlachetnych pobudkach i w krótkich słowach umówił ze mną czas i miejsce dzisiejszego spotkania...

Nie wróciłam do podziemi, lękając się, że nie pozwolą mi wyjść wieczorem. Błąkałam się dzień cały, modląc się, by nic nie pokrzyżowało mych planów i nie sprowadziło zguby dla Manu. Zaspokoiłam głód jagodami, a kiedy słońce pochyliło się ku zachodowi, pospieszyłam w stronę miejsca schadzki.

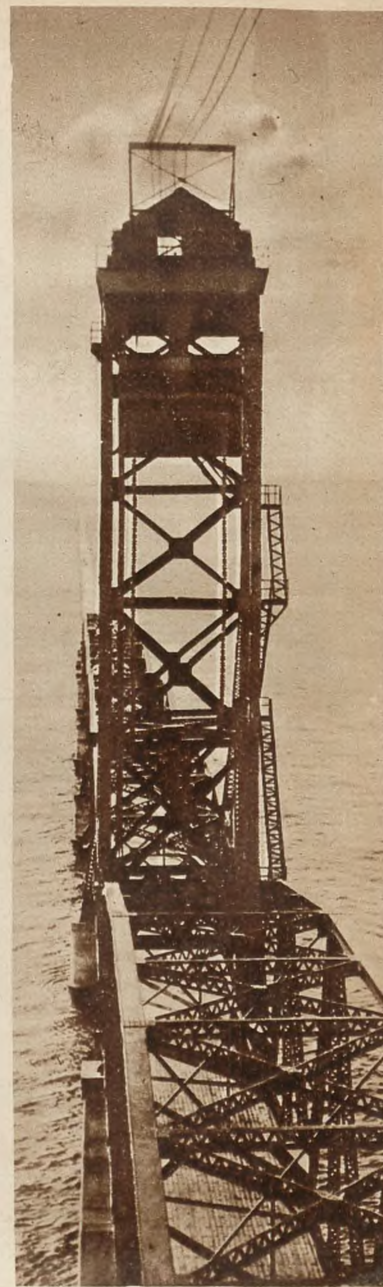
(Ciąg dalszy nastąpi).

ZE ŚWIATA.





Zmiana alfabetu w Turcji. Dnia 1 grudnia dokonała się na obszarze republ. tureckiej ważna rewolucja: zmieniono alfabet, porzucając stare znaki tureckie nader skomplikowane i trudne dla oka na korzyść alfabetu łacińskiego. Zdjęcia nasze ukazują: na lewo plik gazet tureckich drukowanych alfabetem łacińskim, na prawo te same gazety drukowane znakami tureckiemi. *Photo J. Weinberg, Constantinople.*



Najdłuższy most świata. — Amerykanie mają ambicję posiadania największych na świecie budynków i urządzeń. Toteż obecnie zbudowali z wielkim nakładem pieniężnym, bo kosztem 7 milj. dol. olbrzymi most na James River. Most ten ma długość ponad 5 mil ang., wychodząc z miasta Newport-News łączy ląd stały z półwyspem Wirginja. Oto widok tego kolosa, którego część można podnosić do góry, by ułatwić przejazd statków. *Wide World Ph., Berlin.*



Na lewo:

Sezon w St. Moritz rozpoczęty! Tor bobsleigh'owy roi się już od amatorów boba, tereny narciarskie od narciarzy, a ślizgawki od mistrzów łyżwiarskiej sztuki. Oto Howard Nicholson (w berecie) z Miss Hildą Rickert i Pawłem Creckow w efektownej figurze. *Keystone London*

U dołu:

Bezcenny naszyjnik. Zdjęcie nasze ukazuje znaną aktorkę francuską Jefferson-Kohn, która nosi przy uroczystych okazjach wspaniały naszyjnik z pereł bezcennej wprost wartości. Naszyjnik ten należał swego czasu do cesarzowej austrjackiej Marji Teresy, poczem został sprzedany i często zmieniał właścicieli, zanim dotarł do rąk pięknej artystki. *Atlantic-Photo, Berlin.*







Łóżko Madame Dubarry sprzedane. Głośna artystka francuska Cecylja Sorel jest osobą niezwykle zamożną i posiada m. in. zamek w Malmaison, gdzie swego czasu mieszkał Napoleon z Józefiną. — Stąd potem udał się cesarz na wygnanie na wyspę św. Heleny. Zamek jest urządzony z wielkim przepychem. M. in. jest tam łóżko głośnej kochanki Ludwika XIV-ego pani Dubarry. Obecnie Cecylja Sorel, która to woziła ze sobą na swe występy amerykańskie, sprzedała ten historyczny sprzęt. Zdjęcia nasze przedstawiają: na lewo artystkę Sorel, na prawo łoże kochanki królewskiej.

Czar zimy.



Na lewo:
Kraków w krasie zimowej. Zbieg ul. Szpitalnej przed teatrem miejskim z plantami, które ustroił najdelikatniejszy snycerz — mróz, pokrywając gałęzie drzew lekką okiścią. Na lewo Baszta Pasamoników, tworząca część Bramy Florjańskiej.

U dołu:
Wawel w śniegu. Fragment wzgórza wawelskiego przy Smoczej Jamie (wejście do niej widoczne na lewo). Puch śnieżny okrył gęsto całe wzgórze.





U góry:
Fragment plant przy zbiegu z ulicą Mikołajską. Biały haft ośnieżonych drzew odbija od ciemnego tła kamienic.



Na prawo:
Planty krakowskie w śniegu. Fragment plant przy ul. Potockiego, w okolicy Teatru im. Słowackiego. W środku pomnik ku czci Straszewskiego, założyciela przepięknych plant, ozdoby Krakowa.

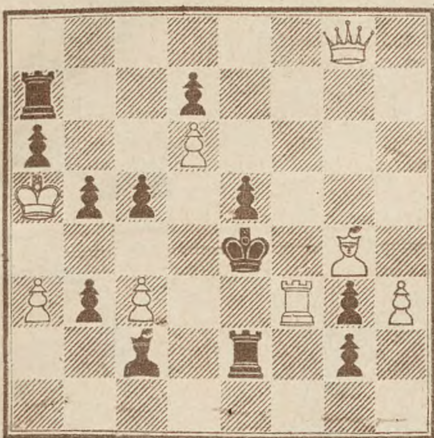
Zdjęć dokonała Ag. Fot. „Światowida" na pl. kraj. „Alfa".

Dział szachowy

pod redakcją Mieczysława Gałuszki.

N. Małachow (II nagr. w międzynar. konkursie „Szachm. Listok" za I półr. 1928 r.)

Czarne: Ke4, Wa7 e2, Gc2, piony: a6, b5, b3, c5, d7, e5, g3, g2. (12).



Białe: Ka5, Dg8, Wf3, Gg4, piony: a3, c3, d6, h3. (8).
3-chodówka. 8+12=20.
Mat w 3 posunięciach.

Rozwiązanie 3-chodówki N. Małachowa; 1. D—f7!
I. 1... W—e3 2. G—f5 i 3. ×.
II. 1... W—a8 2. G—e6 i 3. ×.
III. 1... W—d2 2. W—e3 i 3. ×.
IV. 1... g1 D 2. G—h5 i 3. ×.

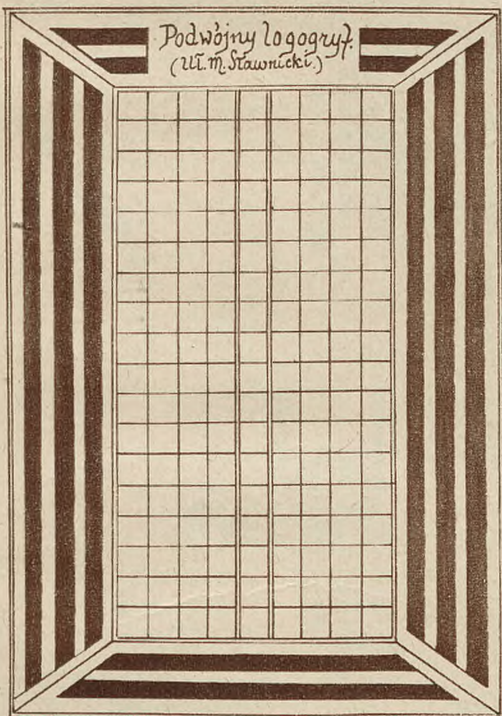
PARTJA

Białe: **L. Palau** (Argentyna) — Czarne: **E. Steiner** (Węgry)
grana w turnieju drużynowym na Olimpjadzie w Hadze w r. 1928.

Nieprzyjęty gambit damy.

1. S—f3 S—f6 2. d4 e6 3. c4 d5 4. S—c3 G—e7 5. G—g5 Sb—d7 6. e3 h6 7. G×f6 (1) S×f6 8. S—e5 (2) 0—0 9. G—d3 c5 10. c×d5 S×d5 11. S×d5 D×d5 12. D—f3 c×d4 13. D×d5 G—b4 14. K—e2 e×d5 15. e×d4 Wf—e8 16. K—f3 G—a5 17. G—b5 W—e7 18. S—d3 (3) a6 19. G—a4 W—e4 20. G—b3 W×d4 21. S—f4 G—f5! 22. S×d5 W—e8! (4) 23. S—e3 G—e4 24. K—e2 (5) W—d2 25. K—f1 G—b6 26. K—e1 (6) W×b2 27. Wa—d1 G×g2 Białe poddały się, gdyż po G×h1 G×e3 G—a5 rozstrzyga.

Uwagi:
1) 7. G—f4 było lepszem.
2) Białe powinne były dążyć do e4, a więc: G—d3 i D—e2.
3) 18. Wa—d1 a6 19. G—d3 G—b6.
4) 22... G—e4? 23. K—e3 W×d5 24. K×e4.
5) 24. K—g3 G—e7 25. K—h3 W—e5 26. G—d1 G—c6.
6) 26. W—e1 G×e3 27. W×e3 G×g2!!



W powyższą figurę wpisać należy dwa szeregi poziomych wyrazów pięcioliterowych. Ostatnia litera każdego pierwszego wyrazu jest zarazem początkową drugiego. Litery te tworzące środkowy rządek pionowy dadzą aktualne rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów:

1. Dawna stolica Szkocji. — Zwierzę drapieżne; 2. Pisarz ang. + 1809. — Banita; 3. Duchowny. — Rodz. krawatu; 4. Cięcie (karb). — Burta; 5. Nikczemnie. — Ozdoba rzeźbiarska; 6. Kubek. — Gra w karty; 7. Bogini egipska. Stan niepokoju; 8. Część ciała. — Szczyt skały; 9. Wychowaniec. — Część smyczka; 10. Gwiazdozbiór. — Pierwiastek chem.; 11. Wyżyna w środk. Azji. — Łamigłówka; 12. Marka zegarków. — Framuga; 13. Skala rzeczna. — Bożek grecki; 14. Herb polski. — Herb polski; 15. Imię portug. królów. — Odznaka; 16. Miasto pow. w żupie praskiej. — Miejscowość klimat. nad jez. Genewskiem; 17. Marmelada. — Rodz. poematu; 18. Imię apostoła. — Rodz. szpady.

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w N-rze 2 z dnia 5 stycznia 1929 roku.

Poradnik dla amatorów fotografów.

W ŚNIEGU. Fotografja jako sztuka par excellence czarno-biała właściwie powinna najlepiej nadawać się do artystycznego odtwarzania motywów śniegowych, gdzie zupełnie niemal brak barwy, a cały obraz działa tonami. Jeśli zaś zdjęcia amatorskie śnieg skrzący się tysiącem świateł i porżnięty linjami bruzd i kolein zalanych niebieskawym cieniem oddają jako białą i pustą przestrzeń, to wina leży tylko po stronie fotografa.

Zasadniczo warto fotografować „śnieg dla śniegu" tylko gdy świeci słońce, a i wtedy należy używać wyłącznie płyt barwoczułych przeciwblaskowych (Alfa Orto-antihalo) i absolutnie pracować z żółtym filtrem. Filter taki pod nazwą filtra Huebla, odcień Nr. 3 kosztuje parę złotych, przedłuża naświetlenie przekr. około 4 razy, ale zato pozwoli oddać śnieg w całej jego krasie. Na płycie zwyczajnej (Ultra lub extra rapid) szkoda kusić się o oddanie cudownej gry świateł i cieni na śniegu, a nawet na płycie barwoczułej, o której fabryka pisze na opakowaniu i w prospektach, że przeznaczone jest do zdjęć filtra, tonacja śniegowa bez tego filtra nie wyjdzie. Oczywiście nie można używać filtra do płyt Extra czy Ultra, lecz tylko do barwoczułych (ortho).

Ogólną zasadą naświetlania jest, że dany krajobraz zimowy, w którym dominuje śnieg, naświetlać trzeba przy słońcu z filtrem tak samo długo, jak ten sam krajobraz w lecie bez filtra, gdyż ile tracimy światła przez użycie filtra, tyle zyskujemy przez potężne reflektowanie światła przez powłokę śniegową. A więc tylko barwoczuła płyta, filter i dostatecznie długie naświetlenie da nam obraz wartościowy.

Dr. Tad. Cyprian.



F 6, 8, 1/100 filter No 3.



F 9, 1/100, filter No 3.

Jako nagrodę za trafne rozwiązanie niniejszej zagadki redakcja „Światowida" przeznacza w drodze losowania

KOMPLET NACZYŃ ALUMINJOWYCH.

Rozwiązanie nadsyłać należy najpóźniej do dnia 12-go stycznia b. r. wraz z załączonym kuponem.

Rozwiązanie z Nr. 51.

Franciszek Szubert.

Poszczególnych słów: Perfall, Sorge, Franz, Klengel, Marschner, Thuille, Nessler, Pfitzner, Scheidt, Volkmann, Hassler, Bruckner, Mattheson, Gluck, Weber, Schrecker, Meyerbeer, Lortzing.

Trafne rozwiązanie zagadki z Nr. 51 nadesłali:

Inż. Landau, Warszawa; Z. Wołoszynówna, Warszawa; „Maryśka z Pohulanki"; I. Lewicka, Lwów; S. Praschilowa, Lwów; A. Rotter, Kraków; Cz. Kozłowski, Warszawa; M. Michalski, Łuniniec; E. Czajka, Łuniniec; H. Witowska, Warszawa; W. Boner, Lwów; D. Herbstmanówna, Warszawa; H. Opielińska, Środa; **S. Bidziukówna,** Żywiec; St. Szeferowa, Łódź; „Hagin" Kraków; S. Tkaczówna, Lwów; Por. Godziszewski, Jarocin; K. i H. Gruszczyński, Sosnowiec; B. Pitak, Warszawa; M. Krajewska, Poznań; E. Dzierżanowska, Warszawa; J. Zalewska, Warszawa; H. Ohrymowicz, Warszawa; H. Łapińska, Warszawa; T. Pęczkowski, Trzebinia; F. Szumańska, Lublin; M. Szymczakiewicz, Kraków; T. Czeszkowicz, Kraków; P. Czubaty, Kraków; G. Hermanowski, Kraków; St. Michalikówna, Myślenice; T. Hoffmanowa, Zakopane; L. Weychertówna, Zakopane; Z. Wilkońska, Zakopane; M. Martuszyńska, Zakopane; J. Barańska, Zakopane; R. Rutowski, Lwów E. Kruszyński, Wadowice; T. Wilczyński, Poznań; F. Pichlowie, Lwów; M. Wieczorkowscy, Lwów; K. Burczak, Sosnowiec; L. i D. Więckowskie, Lwów; A. Drzewiecki, Warszawa; R. Schmidt, Bydgoszcz.

W losowaniu o nagrodę za trafne rozwiązanie zagadki z Nr. 51 „Światowida" los padł na p. Stefanję Bidziukównę z Żywca. Redakcja „Światowida" prześle jej nagrodę w postaci włóczkowego szala, po otrzymaniu dokładnego adresu (ulica i numer domu) pocztą.

Nowości filatelistyczne.



RUMUNJA wydała nową serję znaczków z okazji 50 lecia zdobycia Dobrudży i przyłączenia jej do Rumunji. — Znaczki wydano w czterech zasadniczych rysunkach: Król Karol I. i Król Michał I. na 1 i 3 lewach, port w Konstancy na 2 lwach, pomnik Adama Clissi na 5 i 7½ lewach i most na Dunaju na 10 i 20 lewach. Są to pierwsze znaczki rumuńskie wydane o własnych środkach technicznych w kraju i jako takie są w bardzo ładnem wykonaniu.

BIURO FILATELISTYCZNE
JERZY KRZYŻANOWSKI
Łódź, Andrzeja Nr. 4.

Choinka ustawiona na rynku Starego Miasta w Warszawie przez magistrat. Zwyczaj ten, nader piękny i spotykany zagranicą powinien się przyjąć na stałe we wszystkich miastach Polski.

GRUDNIOWA MIŁOŚĆ.



„Wierz mi, najdroższa, że myślę o tobie przez cały dzień“...

„To niewiele. Dni są teraz takie krótkie, a będą jeszcze krótsze“...



Łódź podwodna floty amerykańskiej V—4, największa z łodzi podwodnych St. Zjedn., która osiągnęła rekord zagłębienia na 318 stóp na przeciąg 5 godz.

KARYKATURY GWIAZD EKRANU.



Charlie Chaplin.



Dolores del Rio.



Rod la Roque.



Harry Liedtke.

PODRÓŻ POŚLUBNA.



„Twoja podróż poślubna“ — pyta przyjaciółka młodej mężatki — „w samolocie musiała być bardzo interesująca“.

„Ach, i jak jeszcze. Mieliśmy pilota cudownego — powiadam ci, chłopak jak malowanie“!

TĘSKNOTA ZA MĘŻEM.



„Ach, żeby mój mąż już wrócił z podróży"!
„Czy tak za nim tęsknisz"?
„Nie, tylko widzisz, obiecałam mu być wierną podczas jego nieobecności".

BŁOGOSŁAWIONE SKUTKI MAŁŻEŃSTWA.

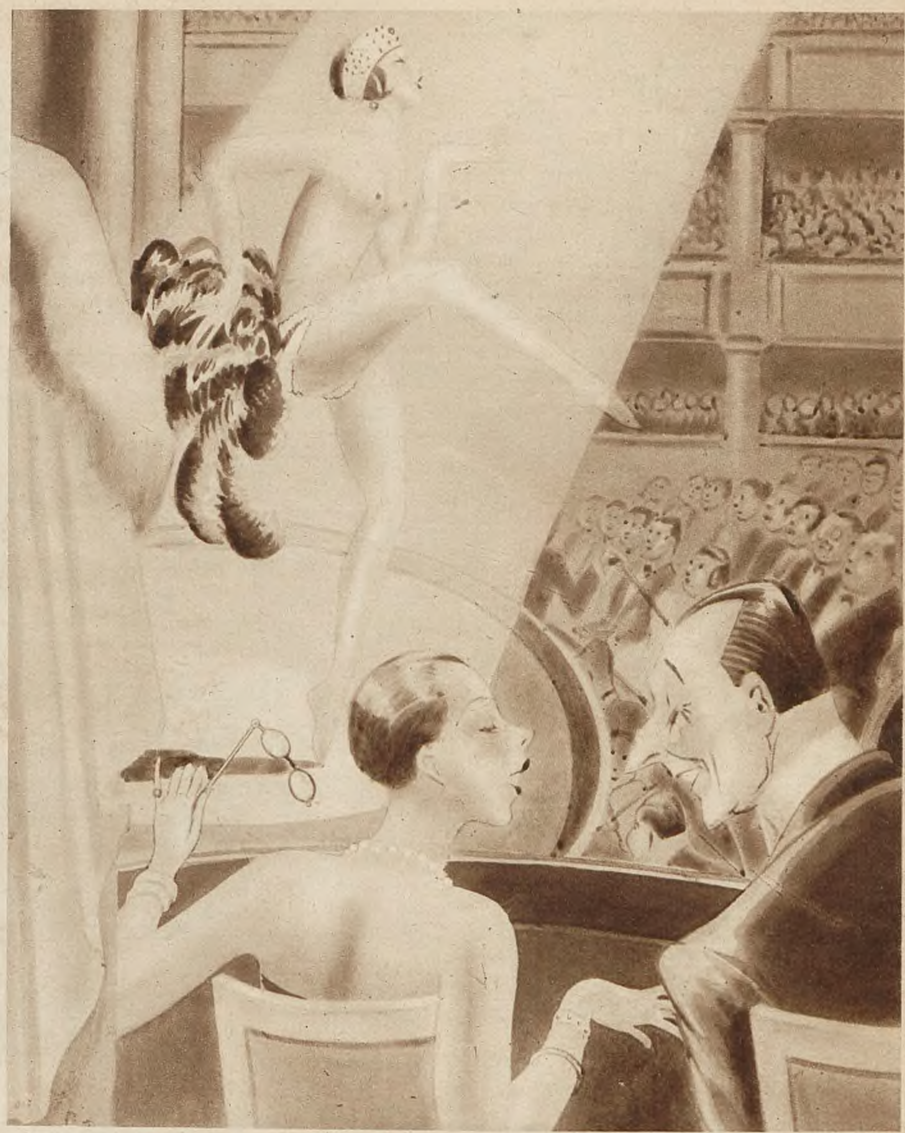


„Odkąd ożeniłeś się, przyjacielu, nie brakuje ci już nigdy guzików przy marynarce".
„A tak, moja żona nauczyła mnie zaraz pierwszego dnia tej sztuki".

DROGI WIEDZY.



„Jeśli będziesz codziennie jeść jedno jabłko, to w progi twego domu nie wejdzie nigdy lekarz"...
„Któż ci powiedział tę mądrą maksymę?"
„Nasz lekarz domowy mówi nam to stale"...



Ona: „A jeśli gwiazda kabaretu chce być człowiekiem?"
On: „Staje się kometą..."



Współprzymknięte, omdlałe ze zmęczenia oczy, twarz pełna skargi, dziwaczna, niesamowita. Nie przypomina naszych europejskich ułożonych, opanowanych fizjognomij, nie jest ani piękna, ani miła, urąga nawet ustalonym kanonom piękna, a jednak „bierze“ nas swym wyrazem. Któż jest ten człowiek? — zapytacie. — To wojownik dzikiego szczepu Aruscha, żyjącego w ostępach „czarnego lądu“ afrykańskiego, który dopiero co wykonał przed ogniem i na oczach towarzyszy broni wspaniały, szalony taniec wojenny. Teraz odpoczywa wsparty na włóczni, a wzrok jego błędny od szału tańca, łaszący się jak u zgonionego psa, niepewny, chwyta niedyskretny operator fotograficzny, ukryty w pobliżu.

Wide World Photos — Berlin, New York.

„Światowid“ wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie i Wilnie.

Prenumerata kwartalna: 12'50 złotych, zagranicą 15 złotych. — Cena ogłoszeń za wiersz 1 mm 40 groszy. Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote. — Redakcja i Administracja: Kraków, Wielopole 1, tel. 11-98, 44-50, 32-92. Oddział w Warszawie: Nowogrodzka 26, tel: 70-21 i 234-65. Numer konta P. K. O. w Krakowie 404-200.

Wydawca i naczelny redaktor: Marjan Dąbrowski. — Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Flach. — Zakłady graficzne „Il. Kuryera Codz.“ w Krakowie pod zarządem F. Korczyńskiego.